



Sygn. akt II UK 518/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Zakładu Handlu i Usług spółki cywilnej J. w B.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.  
z udziałem zainteresowanego R.S.

o ubezpieczenie i składki,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 stycznia 2017 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**I oddala skargę kasacyjną,**

**II zasądza od wnioskodawcy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń  
Społecznych Oddziału w B. kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł  
tytułem zwrotu kosztów pełnomocnika w postępowaniu  
kasacyjnym.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r., sygnatura akt III AUa .../14, Sąd Apelacyjny w [...] – w sprawie z wniosku Zakładu Handlu i Usług spółki cywilnej J. w B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B., z udziałem zainteresowanego R.S., zmienił zaskarżony apelacją organu rentowego wyrok Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. z dnia 17 lipca 2014 r., sygnatura akt VI U .../13 i oddalił odwołanie J. S. i E. S. – wspólników spółki cywilnej - Zakładu Handlu i Usług J. w B. od decyzji organu rentowego z dnia 9 kwietnia 2013 r. stwierdzającej, że zainteresowany R. S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie zawartej z Zakładem Handlu i Usług J. s.c. w B. umowy zlecenia w okresach od 3 do 27 sierpnia 2010 r., w dniu 9 września 2010 r. i od 4 do 29 lipca 2011 r. oraz ustalającej z tego tytułu podstawę wymiaru składek.

Sąd ustalił, że J. S., działający w imieniu Zakładu Handlu i Usług J. s.c. w B. zawarł z zainteresowanym R. S. umowy o dzieło: w dniu 3 sierpnia 2010 r. - na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania (dalej: c.o.), wykonanie przyłączy c.o. i wodnokanalizacyjnych w świetlicy O.; w dniu 9 września 2010 r. - na wykonanie robót ziemnych pod przyłączy c.o.; w dniu 4 lipca 2011 r. - na wykonanie przyłącza c.o. w R. (R. Wodociągi i Kanalizacja). Za wykonanie powyższych robót zainteresowany otrzymał odpowiednio wynagrodzenie w kwocie: 1.280 zł, 160 zł, 2.572,50 zł. Przedmiotem działalności ZHU J. jest wykonywanie instalacji ciepłowniczych i wodnokanalizacyjnych. Przedsiębiorstwo działa na terenie całego kraju. Na podstawie umów o pracę zatrudnia około 11-12 osób, a w przypadku większej ilości zleceń zatrudnia dodatkowo zewnętrznych specjalistów, którzy wówczas pracują na podstawie umów o pracę lub umów cywilnoprawnych. Pracownicy zatrudniani na podstawie umów o dzieło są uprzedzani o fakcie nie odprowadzania od tych umów składek na ubezpieczenie społeczne. Zainteresowany przy wykonywanych pracach budowlanych korzystał ze swoich narzędzi. Butle gazowe do spawania dostarczał ZHU J.. Zainteresowanemu nie zwracano kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania w Ł. do R., ale zapewniono mu nocleg w hotelu w R. W przypadku pozostałych robót wykonywanych na podstawie zawartych umów zainteresowany sam pokrywał koszty dojazdu na miejsce wykonania pracy.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że istota sporu sprowadza się do ustalenia, czy umowy zawarte z zainteresowanym R.S. miały charakter umów o dzieło czy umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W ocenie Sądu usług świadczonych przez zainteresowanego, prowadzących do wykonania instalacji grzewczych i przyłącza wodnokanalizacyjnego w remontowanych budynkach nie można zakwalifikować jako wykonywanie dzieła. Wykonywane przez zainteresowanego prace, chociaż zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego budów prowadzonych przez ZHU J. i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Także prace polegające na demontażu starych grzejników i położeniu nowej instalacji grzewczej, czy wykonaniu określonego odcinka przyłącza wodnego, były jedynie etapem prac w całym procesie budowlanym. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że zainteresowany powierzone mu obowiązki wykonywał jako niezależny podwykonawca. W przedmiotowych umowach nie zostało jednoznacznie wskazane, jaki konkretny rezultat mają osiągnąć zlecone zainteresowanemu prace. Użyte w omawianych umowach sformułowania „wykonanie instalacji c.o. i wodnokanalizacyjne w świetlicy”, „roboty ziemne” czy „wykonanie przyłącza c.o. w R.” są bardzo ogólne i opisują jedynie, jakie czynności należy wykonać. Sama treść umowy nie pozwala też ustalić w usystematyzowany i metryczny sposób długości instalacji wodnokanalizacyjnej i rodzaju przyłącza. Za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło nie przemawia istnienie ewentualnej dokumentacji technicznej, której odwołujący się płaćnik i tak nie przedłożył. Z osobowych źródeł dowodowych nie wynika także, aby dokumentacja ta została okazana zainteresowanemu i by wykonywał on zlecone mu prace w sposób charakterystyczny dla umowy o dzieło, tj. według tej dokumentacji przy jednoczesnym zachowaniu swobody co do sposobu realizowania tych prac. Wszelkie czynności były wykonywane pod nadzorem kierownika zakładu J. K. lub kierownika budowy, czy też inspektora budowlanego. Dodatkowo działający z ramienia inwestora Zakładu Energetyki Ciepłej na budowie w R. inspektor budowlany stale kontrolował jakość wykonywanych prac, wskazywał swoje uwagi i nakazywał niezwłoczne wykonanie poszczególnych

fragmentów instalacji według własnych zaleceń. W relacjach łączących zainteresowanego z wnioskodawcą nie istniała swoboda i samodzielność przy wykonywaniu przedmiotowych prac, która jest charakterystyczna dla umów o dzieło. Trudno też uznać dokonywaną przez kierownika zakładu, czy inspektora budowlanego kontrolę prac i nakazywanie wykonania poprawek za odbiór dzieła. Brak precyzyjnego określenia w umowie rodzaju instalacji i przyłącza wodnego do wykonania, jego długości czy przepustowości, świadczy o tym, iż odbiór takich prac klóciłby się z istotą odbioru dzieła w rozumieniu przepisu art. 627 k.c. Brak jest przy tym jakichkolwiek oświadczeń ZHU J. w zakresie stwierdzenia, czy „dzieło” przyjmuje, czy też żąda określonych poprawek. Z materiału dowodowego nie wynika także, czy takie oświadczenia - przyjmujące efekt wykonanego przez zainteresowanego „dzieła” - w ogóle były kiedykolwiek składane. Według Sądu istotne jest, że podczas wykonywania instalacji wodnej w R. inspektor budowlany pełnił stały nadzór na realizowanymi pracami i często domagał się poprawienia prac. Umowy zawarte z zainteresowanym nie kładły nacisku na pożądany efekt pracy, lecz na okoliczność, że w określonym czasie zainteresowany miał wykonać konkretne prace i to w sposób odpowiadający inwestorowi. Brak jest także podstaw do uznania, że zainteresowany wady i usterki wykonanej instalacji c.o. lub wodnokanalizacyjnej usuwał w ramach rękojmi za wady dzieła, czy też udzielonej gwarancji. Odwołujący się nie wykazał przy tym, aby dana usterka była usuwana przez tą osobę, która uprzednio wykonała określony fragment instalacji wadliwie.

Sąd podkreślił, że określonych prac zainteresowany nie wykonywał samodzielnie, lecz w grupie 2 i 4 osobowej. Każda osoba z tej grupy zawierała odrębną umowę i w związku z tym nie jest możliwe ustalenie (nie określały tego także umowy), jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny miałby powstać w efekcie wykonywania tych czynności wyłącznie przez zainteresowanego. Instalacja wodnokanalizacyjna w świetlicy w O. i szpitalu MSW, czy przyłącze wodne w wodociągach w R. były realizowane przez określony zespół robotników i już chociażby z tego względu nie można przyjąć, że ostatecznie stanowiły one dzieło do wykazania. Ostateczny kształt omawianych instalacji był wynikiem nie indywidualnej pracy zainteresowanego, ale efektem wspólnego wykonywania pewnych czynności, które prowadziły do jej wytworzenia. Za dzieło

nie można również uznać dokonywanych przez zainteresowanego poszczególnych czynności, jak np. połączenia danego fragmentu instalacji, czy wykonanie kilku spawów – czynności te same w sobie nie stanowiły dzieła, a jedynie były etapem prac w procesie tworzenia instalacji wodno-kanalizacyjnej. W sytuacji, gdy instalacja c.o., wodnokanalizacyjna, czy też przyłącze wodne, były realizowane przez grupę robotników, z których każdy miał zawartą z wnioskodawcą indywidualną umowę na wykonanie tego samego fragmentu robót budowlanych, to niemożliwe było określenie indywidualnie oznaczonego i noszącego cechy samoistności dzieła, które zostało wykonane przez danego pracownika.

W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że strony w spornych okresach wiązały umowy o świadczenie usług, zatem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 ust. 2 (powinno być pkt 2) ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych zainteresowany w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego wnioskodawca zaskarżył skargą kasacyjną, zarzucając:

1) niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. W ocenie skarżącego Sąd Apelacyjny z naruszeniem art. 65 § 2 k.c. uznał, że zgodnym zamiarem stron i celem umów zawartych między wnioskodawcą a zainteresowanym było świadczenie usług i że w zakresie nieuregulowanym do umów tych należało stosować przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu. W ocenie skarżącego przedmiotem świadczenia zainteresowanego było albo wytworzenie nowej rzeczy lub jej części albo dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej. W umowach oznaczono termin ich wykonania. Zainteresowany nie miał obowiązku codziennego przebywania na terenie budowy, nie wykonywał robót w określonych przez wnioskodawcę godzinach. Zainteresowany nie ponosił negatywnych konsekwencji swojej nieobecności w pracy. Dla stron umów istotne było, aby zainteresowany wykonał roboty w terminie i z tego tytułu otrzymał wynagrodzenie. Celem stron umowy i ich zgodnym zamiarem było osiągnięcie pewnego określonego efektu, a nie wyłącznie dokładanie ze strony zainteresowanego starań w celu należytego wykonania prac. Takiej wykładni oświadczeń woli stron umowy

nie stoi na przeszkodzie fakt, iż prace wykonywane przez zainteresowanego były fragmentem robót budowlanych wykonywanych przez wnioskodawcę. Ta okoliczność może mieć co najwyżej znaczenie z punktu widzenia zakwalifikowania stosunku prawnego łączącego strony jako umowę o dzieło lub inną umowę nienazwaną zbliżoną do umowy o dzieło, natomiast nie oznacza ona sama w sobie, że zgodnym zamiarem stron i celem umowy było zawarcie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu. Przedmiotem umów zawartych przez wnioskodawcę z zainteresowanym było świadczenie w postaci dawania (*dare*), a nie czynienia (*facere*). Przedmiotem świadczenia w umowach o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, czy umów o zarządzanie przedsiębiorstwem jest staranne wykonywanie czynności nadzorczych lub zarządczych, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Świadczenie w tego rodzaju umowach przybiera zatem postać czynienia (*facere*). W przypadku zainteresowanego przedmiotem świadczenia było uzyskanie określonego rezultatu, a fakt, że ten rezultat składał się jakąś większą całość, nie ma znaczenia dla prawidłowej wykładni oświadczeń woli stron przez pryzmat reguł ich wykładni określonych w art. 65 § 2 k.c.;

2) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 750 k.c. W ocenie skarżącego prawidłowa wykładnia, a w konsekwencji zastosowanie przepisu art. 750 k.c. wymaga w pierwszym rzędzie ustalenia, że dana umowa jest umową nienazwaną. Następnie należy zbadać, czy nie da się do niej zastosować *per analogiam* przepisów dotyczących innej, konkretnej umowy nazwanej wykazującej najwięcej podobieństw z badaną umową oraz określić jej treść, a przede wszystkim to, czy dotyczy ona świadczenia usług, a także ustalić, czy wola stron nie decyduje o normach właściwych dla oceny danej umowy. Sąd drugiej instancji poprzestał w przedmiotowej sprawie tylko na pierwszym etapie, to znaczy uznał, że strony łączyła nienazwana umowa o świadczenie usług. Zabrakło pogłębionej analizy jurystycznej zawartych przez wnioskodawcę z zainteresowanym umów, z której wynikałoby w sposób niebudzący wątpliwości, że są to rzeczywiście umowy o świadczenie usług i czy nie da się do nich zastosować w drodze analogii przepisów dotyczących innej umowy nazwanej, w tym wypadku umowy o dzieło. Do przyjęcia, czy strony łączyły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio

przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu z mocy art. 750 k.c., czy też innego rodzaju umowa nienazwana konieczne było przede wszystkim ustalenie, w świetle zgodnego zamiaru stron umowy i jej celu, co było przedmiotem umowy i jak ma przebiegać jej wykonanie oraz rozwiązanie bądź odstąpienie od niej. Ze strony Sądu drugiej instancji takich ustaleń zabrakło;

3) niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.c. W ocenie skarżącego przedmiot świadczenia zainteresowanego spełniał cechy charakterystyczne umowy o dzieło. Rezultatem umów zawartych przez zainteresowanego z wykonawcą było uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci wykonania instalacji centralnego ogrzewania, instalacji wodnokanalizacyjnej czy przyłącza centralnego ogrzewania. Okoliczność, że prace te stanowiły jedynie etap czy element procesu wykonawczego robót wykonywanych przez wnioskodawcę nie ma znaczenia dla prawidłowego zakwalifikowania umów zawartych z zainteresowanym jako umów o dzieło. Wnioskodawca i zainteresowany zawarli sporne umowy dla osiągnięcia samoistnej wartości, jaką było wykonanie przez zainteresowanego określonych instalacji ciepłowniczych i wodnokanalizacyjnych oraz przyłączy centralnego ogrzewania lub ich części. Przyjęcie poglądu prezentowanego przez Sąd Apelacyjny, że umowy zawierane z zainteresowanym nie mają charakteru umów o dzieło prowadziłyby w konsekwencji do uznania, że każda umowa o wykonanie robót budowlanych, której przedmiotem nie jest wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz określonego zakresu robót (np. malarskich, elektrycznych, wodnokanalizacyjnych), jest w istocie umową o świadczenie usług. Tymczasem, jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13 – LEX nr 1378531, umowa, której przedmiotem jest zagruntowanie, wyszpachlowanie i pomalowanie pomieszczeń, jest umową o dzieło, bowiem przyniosła ona konkretny rezultat w formie odnowionych pomieszczeń i tylko ten rezultat, a nie czynności prowadzące do niego stanowiły przedmiot umowy stron;

4) niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.). Art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zawiera zamknięty katalog osób objętych obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym: emerytalnemu i rentowym. Oznacza to, że osoby niewymienione w tym przepisie nie podlegają

tym ubezpieczeniom. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy jako osoby objęte obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym wymienia osoby wykonujące prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane „zleceniobiorcami” oraz osoby z nimi współpracujące. Językowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że osoby wykonujące prace na podstawie innych umów nie są „zleceniobiorcami”, a zatem nie są objęte obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, a także wypadkowym, co wynika z kolei z jednoznacznego brzmienia art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W ocenie skarżącego brak jest jakichkolwiek argumentów natury prawnej pozwalających na odejście od językowej wykładni wskazanych przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Powyższe prowadzi zatem do konkluzji, że osoba wykonująca pracę na podstawie umowy, której przedmiotem jest świadczenie polegające na daniu, czyli uzyskaniu określonego rezultatu, który nie ma charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., ale jest tak bardzo zbliżona swym charakterem do umowy o dzieło, że należy do niej w drodze analogii stosować przepisy kodeksu cywilnego o umowie o dzieło, nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje oraz za postępowanie przed Sądem Najwyższym; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji organu rentowego od wyroku Sądu pierwszej instancji i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje oraz za postępowanie przed Sądem Najwyższym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy domagał się oddalenia skargi kasacyjnej oraz o zasądzenia od skarżącego na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych obejmuje osoby wykonujące umowę agencyjną (art. 758-764 k.c.) lub umowę zlecenia albo inną umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 w związku z przepisami tytułu XXI księgi trzeciej Kodeksu cywilnego). Nie są objęci obowiązkiem ubezpieczenia społecznego wykonawcy umowy o dzieło.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840).

Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena umowy z punktu widzenia art. 353<sup>1</sup> k.c. wymagała więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny.

Należy w związku z tym podkreślić, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). W literaturze definiuje się ją jako umowę o świadczenie usług, konsensualną, wzajemną, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Porównanie elementów konstrukcyjnych tej umowy z cechami innych umów o świadczenie usług ujawnia - jako pierwszoplanowe - zobowiązanie wykonawcy umowy o dzieło nie do samego działania, lecz do uzyskania dzieła jako oznaczonego rezultatu działania. Starania przyjmującego zamówienie na podstawie umowy o dzieło mają tylko takie znaczenie, że prowadzą do konkretnego,

indywidualnie oznaczonego jej rezultatu jako dzieła (art. 628 § 1 i art. 629, art. 632 k.c.).

Sąd Najwyższy wyroku z dnia 18 września 2013 r., w sprawie II UK 39/13, LEX nr 1378531 (przywołanym w skardze kasacyjnej), wyraził pogląd, że zakwalifikowanie umowy jako umowy o dzieło nie może budzić wątpliwości. Od umowy zlecenia odróżnia ją to, że zainteresowany nie podjął się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. Nie sprzeciwia się potraktowaniu tej umowy jako umowy o dzieło wykonywanie jej przez dwu wykonawców ani przyjęta przez nich zasada podziału wynagrodzenia. Także kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności.

Stan faktyczny, wynikający z ustaleń obecnie zaskarżonego wyroku, był jednak inny. Nie można było ustalić w sposób jednoznaczny efektu i jakości umowy o dzieło - w przeciwieństwie do dzieła, polegającego na wymalowaniu konkretnych pomieszczeń. Nie było jednej umowy dotyczącej wykonania dzieła przez kilkusobowy zespół, ale każda osoba miała osobną umowę, mimo, że zainteresowani podczas wykonywania prac współpracowali ze sobą, wykonując różne elementy instancji w różnych grupach. Niektóre z osób zatrudnionych przez spółkę J. miały zawarte umowy o pracę, a inne – tylko umowy o dzieło. Przy kierowaniu do wykonania konkretnych prac nie kierowano się nazwą zawartej przez fachowca umowy, ale potrzebami pracodawcy. Prace mogły polegać na wykonaniu tylko fragmentu instalacji, będącej częścią szerokiego zakresu prac budowlanych. W takiej sytuacji niemożliwe było sprawdzenie, czy konkretna osoba wykonała w sposób prawidłowy "dzieło", które jej powierzono. Skoro niemożliwe było ustalenie, którą część wykonała dana osoba, nie można było obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy. Treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony

nie był bowiem określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie powtarzalnych czynności zmierzających do osiągnięcia rezultatu w postaci wykonania instalacji lub przyłącza. Zatrudnianie osób do wykonywania pewnych, niesprecyzowanych dokładnie w zawartej umowie, etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku. Przy czym, prace wykonywane przez zainteresowanego pod nadzorem kierowników miały charakter świadczenia różnych usług w sposób długotrwały, a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niego wykonane nie stanowiły wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie stanowiły wykonywanie usług dotyczących różnych prac budowlanych, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie przyjmuje się, że między stronami umowy o dzieło nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania (zob. J. Funk, Umowa kooperacji i stosunki w ramach umowy o dzieło, PUG 2006, nr 3, s. 32–33; R. Sadlik, Umowa o dzieło, Pr. Pr. 2003, nr 7–8, s. 31–35; A. Manowska, Umowa o dzieło, Pr. Sp. 1998, nr 2, s. 9–21). Zasadniczym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 464). Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia natomiast konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

W ocenie Sądu Najwyższego, *ad casum* wykonywanie pewnych elementów prac budowlanych lub remontowych w grupach o zmiennym składzie, składających się w części z osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a w części na podstawie umów o dzieło, pod nadzorem kierownika, wyznaczonego przez pracodawcę, nie pozwala na adekwatne zweryfikowanie wykonania dzieła przez osobę, mającą zawartą umowę o dzieło i uzasadnia zakwalifikowanie takiej umowy jako umowy, do której - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu.

Implikuje to wydanie przez organ rentowy decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że w sprawie nie było podstaw faktycznych do uznania, że strony zawarły umowy o dzieło, dlatego że w stosunku prawnym łączącym spółkę J. z zainteresowanym nie było cech właściwych naturze umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

W myśl art. 750 k.c. świadczenie usług występuje w przypadku umów obligujących do dokonywania czynności faktycznych (jednorazowych, wielokrotnych, w tym wykonywanych stale) lub do dokonania powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych. Wskazać należy na dwie podstawowe cechy charakterystyczne dla tych umów: świadczenie główne polega na czynieniu (*facere*), a nie na daniu (*dare*), a odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje w razie niedołożenia należytej staranności (art. 355 k.c.) i nie jest uzależniona od uzyskania przez wykonawcę oznaczonego rezultatu. Nieuzasadniona w realiach niniejszej sprawy jest sugestia skarżącego, że przedmiotem umów zawartych z zainteresowanym było świadczenie w postaci dawania (*dare*), a nie czynienia (*facere*). Umowy zawarte z zainteresowanym dotyczyły wykonania instalacji c.o. i wodnokanalizacyjnych, robót ziemnych pod przyłącze c.o. oraz wykonania przyłącza c.o., jednak z uwagi na wykonywanie ich w kilkuosobowych grupach o różnym składzie, pod nadzorem kierownika, nie można mieć wątpliwości, że umowy te dotyczyły wykonywania określonych prac (czynienia). Co do wywodów w zakresie osiągnięcia określonego rezultatu należy wskazać, że w taki sposób można określić cel wielu umów (na przykład - umowy o pracę na czas wykonania danego obiektu budowlanego), co jednak nie prowadzi do uznania, że umowy te są wyjątkowo podobne do umowy określonej w art. 627 k.c. Jeżeli zatem umowy, w której świadczenia zainteresowanego polegały na wykonywaniu na rzecz skarżącego określonych czynności (*facere*) należy do nich stosownie do art. 750 k.c. stosować odpowiednio przepisy o zleceniu. Brak możliwości zakwalifikowania

stosunku prawnego jako umowę o dzieło, przy ustaleniu, że przedmiotem umowy jest świadczenie usług, implikuje zakwalifikowanie umowy jako tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje istotę zawartej umowy, uwzględnić należy zasadę swobody zawierania umów, wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz wolę stron (art. 65 § 2 k.c.). Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić w przypadku stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c. W niniejszej sprawie, wbrew przekonaniu skarżącego, Sąd Apelacyjny trafnie zakwestionował zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do tej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. Oceniając okoliczności jej realizacji stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa, której reżim odpowiadał reżimowi umowy o świadczenie usług. Swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. Domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolę stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć, czego przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną; o kosztach procesu orzekając na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.